

Marco Borriello zmienił po raz kolejny klub na przestrzeni ostatnich lat. Zawodnik powrócił do Genoi, gdzie rozegrał najpewniej swój najlepszy sezon w Serie A. W wywiadzie dla *Sky Sport* mówił o tym powrocie oraz o Romie.

- Powinienem był przejść do Genoi już rok temu, 30 sierpnia, jednak rankiem 31 sierpnia Sabatini zdjął mnie z listy transferowej. Przywitanie było ciepłe, zwłaszcza z waszej strony, dziennikarzy, którzy napisaliście o mnie dobre słowa. Juventus? Każdy ma swoje rozumowanie. Płacę za to, że gdy przybyłem do Romy, otrzymałem pięcioletni kontrakt od Sensich. Rok później przybyło nowe kierownictwo z nowym trenerem i od dwóch lat znalazłem się w konieczności zmieniania zespołu w ostatnich dniach mercato. Pozyskanie mojej karty nie jest łatwe, także z powodu kryzysu, wiedząc, że mierzy się z dużym wydatkiem. To dwa lata, gdy nie wchodzę w plany techniczne Romy, wykazali to zarówno Luis Enrique jak i Zeman. Dopóki grałem z ciągłością, zawsze zdobywałem gole dla Giallorossich. Nie mam w kontrakcie premii związanych ze zdobytymi bramkami. W tym momencie mojej kariery, to miejsce pozwoli mi się odbić: potrzebuję spokoju, ciszy i ciągłości.

Autor: abruzzo